

# CYFROWY KRAJOWY REJESTR Z – CZYLI REWOLUCJA, KTÓRA CZ

**Wprowadzenie KRZ można porównać do przesiadki z poloneza do tesli. Ważne jest to, by rejestru nie sprowadzić do roli swoistego słupa ogłoszeniowego o prowadzonych postępowaniach upadłościowych i restrukturyzacyjnych. By to się udało, system musi być przyjazny, a przede wszystkim powinien skrócić czas od złożenia wniosku do decyzji.**

Ostatnie 1,5 roku funkcjonowania w realiach pandemii uświadomiło nam, jak wielkie znaczenie odgrywa cyfryzacja. Obserwujemy jej bezprecedensowe przyspieszenie. Także w wymiarze sprawiedliwości.

**Michał Woś:** Rzeczywiście sądownictwo, ale też szerzej wymiar sprawiedliwości, przechodzi cyfrową rewolucję. To proces długotrwały – nie informatyzuje się z dnia na dzień. Zaczęło od sądownictwa. W 2015 r., gdy przejmowaliśmy obowiązki, były trzy główne systemy bieżącej obsługi kancelaryjnej. Ostatnio nastąpiło tu gwałtowne przyspieszenie i to nie tylko z powodu COVID-u. Już ponad 30 proc. spraw realizowanych jest zdalnie. Mamy ponad 150 tys. rozpraw online. W efekcie, w czasie pandemii sądownictwo, także wówczas, gdy inne urzędy były zamykane, jednak było dostępne. Praktycznie cały czas zachowywało gotowość podczas kolejnych fal pandemii.

Perłą w koronie, z naszej perspektywy, jest system losowego przydziału spraw. Algorytm tego systemu wynika z regulaminu urzędowania sądów powszechnych. Punkt po punkcie wskazuje, co jest brane pod uwagę przy takim wyborze.

Jeżeli chodzi o rejestry, najważniejszy, obok KRZ, jest e-KRS. Wszedł on w życie 1 lipca i sprawnie funkcjonuje. Wprowadza w pełni zainformatyzowane postępowanie sądowe. Łącznie ze wszystkimi działaniami orzecznymi, które są wykonywane w ramach tego systemu, co jest dla nas fundamentalne. Od początku do końca mogą one być realizowane bez kartki papieru. Oczywiście, jeśli podmioty uprawnione, np. NGO czy osoby wykluczone cyfrowo, wyrażą taką wolę, mogą skorzystać z tradycyjnej ścieżki. Są też elektroniczne księgi wieczyste, masowo wykorzystywane, repozytoria dokumentów finansowych, cały szereg różnych systemów usprawniających.

Zmierzamy teraz ku kolejnemu elementowi – cyfrowemu KRZ. Oznacza on w pełni zainformatyzowane postępowanie. Ma on różne funkcje – informacyjną, dostęp do akt, ale też orzeczniczą czy w pełni elektroniczną komunikację. Wszelkie działania podejmowane po stronie sądu są wykonywane w ramach tego systemu. Więc będzie to bardzo istotne narzędzie służące usprawnieniu postępowań. Zarówno z perspektywy wierzycieli – bo głównym celem jest to, by mieli oni pełen dostęp do informacji – ale również z perspektywy polskiego państwa, dobra obrotu gospodarczego, sędziów czy wreszcie urzędników. Ważną funkcją KRZ będzie też to, że wykazywane w nim będą również długi alimentacyjne.

**Jak biznes odbiera te zmiany, czy w praktyce cyfryzacja wymiaru sprawiedliwości to faktycznie ułatwienie dla przedsiębiorców?**

**Jakub Bińkowski:** Pozytywnie. Abstrahując od pandemii, bo w związku z nią nasza komunikacja się zintensyfikowała, ale też nasiliły się działania organów administracji. Od zawsze byliśmy orędownikami jak najszerzej cyfryzacji, jeśli chodzi o usługi publiczne dla obywateli i o działalność w każdym obszarze, gdzie państwo pozostaje aktywne. Z naszego punktu widzenia kluczowa jest cyfryzacja KRS. Zwracaliśmy na to uwagę od lat. Mamy świetnie funkcjonujący system Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i jeśli ktoś mówi, że założenie firmy w Polsce jest trudne, mówi nieprawdę. Bo wystarczy kilka godzin przed komputerem z dostępem do internetu, by to zrobić. Tymczasem przez lata dokonanie jakiegokolwiek zmiany rejestrowej było drogą przez mękę. Bo raz, że mieliśmy element opieszałości, jeśli chodzi o rejestrowanie tych zmian, dwa – mieliśmy też bardzo uciążliwe, drukowane formularze. Wystarczyło nie zakreślić jakiegoś kwadracika, by wniosek został odrzucony. To w rezultacie negatywnie wpływało na bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. W związku z czym zmiany osobowe w organach następowały z opóźnieniem. Teraz mamy elektroniczny KRS.

W idealnym scenariuszu zmiany mogłyby dokonywać uprawniona osoba w zarządzie spółki. Byłaby ona odpowiedzialna za zmiany rejestrowe, posługiwałaby się profilem zaufanym, załączała do wniosku dokument potwierdzający nastąpienie zmiany i przez taką jednostronną czynność zmiana byłaby rejestrowana. Ale generalnie zmiany dążące do cyfryzacji oceniamy pozytywnie.

**Przejdźmy zatem do Krajowego Rejestru Zadłużonych. Panie mecenasie, czym ma być ten system i dlaczego musimy go wprowadzić?**

**Piotr Zimmermann:** Dyrektywa unijna wymaga od nas, by KRZ pełnił rolę swoistego słupa ogłoszeniowego – musimy prowadzić rejestr postępowań upadłościowych i restrukturyzacyjnych. Ważne jest jednak to, by ministerstwo pamiętało, że realizacja wymogów unijnych to tylko drobny kawałek. Sprawy upadłościowe i restrukturyzacyjne to postępowania o największym walorze gospodarczym. Rynkowo restrukturyzacja jest naprawdę podstawowa. Bardzo ważne jest zatem to, by był to system przyjazny użytkownikom, a przede wszystkim skracający czas od złożenia wniosku do decyzji. Chodzi o to, by przedsiębiorstwo mogło szybko dojść do porozumienia ze swoimi wierzycielami i dalej normalnie funkcjonować. Wymaga to bardzo krótkiego czasu reakcji. To szczególnie istotne, gdy mamy pandemię, zawirowania na rynkach. Założeniem jest, że dzięki KRZ postępowania upadłościowe i restrukturyzacyjne będą w całości prowadzone elektronicznie, prawie w ogóle wyeliminujemy papier. Szybkość postępowania będzie jednak zależała od tego, czy system będzie przyjazny użytkownikowi. A to się okaże po jego wejściu w życie.

Niestety w obecnej formule sądy nie dają sobie rady. Jest więc nadzieja, że system elektroniczny pozwoli tę niemoc przełamać i będzie szybciej. Wiemy na pewno, że będzie szybciej z doręczeniami, więc niemoc po stronie Poczty Polskiej też zostanie przełamana. Bezpośrednie doręczenie do pełnomocników i przedsiębiorców to bardzo dobry pomysł.

Choć dla nas – doradców restrukturyzacyjnych – zawodowo to będzie poważny problem, bo skraca czas przygotowania apelacji, zażalenia itp. Utrudnieniem dla nas jest też to, że każdy z tych systemów jest kompletnie inny. Osobno mamy księgi wieczyste, KRS, KRZ etc. Więc musimy umieć poruszać się po wielu różnych systemach. Ale warto, jeśli w zamian również inne czynności w postępowaniu przyspieszą. Jeśli wyeliminujemy problemy związane z doręczaniem, awizowaniem, itd. Dobrze, że zwyciężyła koncepcja, że mamy prawo do 14-dniowego elektronicznego awizo, bo to wyrównuje szanse między tymi, którzy mogą sobie zażyczyć obrotu papierowego i tymi, którzy muszą korzystać z elektronicznego.

Z kolei dla małych i średnich przedsiębiorców, oszczędzających na obsłudze prawnej, wyzwaniem będzie całkowicie samodzielne poruszanie się w tym systemie. Tu nie będzie odbierania poczty – otwieram dokument w komputerze i jest mi on doręczony. Dlatego powinny temu towarzyszyć wyraźne pouczenia: klikasz, czyli otwierasz i przyjmujesz do wiadomości i rozpoczynają bieg terminy procesowe. Zastanów się zatem, czy chcesz kliknąć. Uważam, że przy odbiorze doręczeń dwa kliknięcia to minimum bezpieczeństwa.

**Krajowa Izba Doradców Restrukturyzacyjnych dostała ten system do pilotażu, jakie są państwa pierwsze wrażenia?**

**Karol Tatar:** Wygląda to obiecująco. Testujemy jako przedstawiciele KIDR system na sucho, bez realnych postępowań. De facto nastąpi więc „rozpoznanie bojem” i wszyscy musimy się na to przygotować. Wprowadzenie KRZ będzie absolutną rewolucją. Można to porównać do przesiadki z poloneza do tesli. Rzeczywiście szeroko rozumiany obszar restrukturyzacyjny jest kluczowy dla gospodarki. Możemy go podzielić na prawo restrukturyzacyjne i prawo upadłościowe. Bez sprawniej restrukturyzacji nie ma sprawniej gospodarki – to zwinne zarządzanie aktywami. To są kluczowe procesy, bo dotyczą wielu osób, w tym wierzycieli, dłużników, kontrahentów. Kiedyś, żeby dowiedzieć się o ogłoszeniu upadłości, trzeba było zadzwonić do sądu, wiedzieć, gdzie ta upadłość została ogłoszona. Mogliśmy też wyczytać to z gazety albo z monitora sądowego i gospodarczego. Można powiedzieć, że komunikacji pomiędzy sądem a publicznością nie było. Wszystkiego dowiadaliśmy się z opóźnieniem. Nawet wpis o ogłoszeniu upadłości w samym KRS następował po pół roku – roku od ogłoszenia upadłości.

Jeśli chodzi o komunikację z wierzycielami, akta były prowadzone papierowo i dostępne tylko w konkretnym sądzie, który prowadził postępowanie upadłościowe. To demotywoowało wierzycieli, oni nie uczestniczyli w postępowaniach restrukturyzacyjnych i upadłościowych aktywnie.

Podobnie wyglądała komunikacja z syndykami – ogłaszał on w jakiejś gazecie licytację i pisał, że akta są do wglądu w... jego biurze. Teraz z tym kończymy. Wszystkie informacje, związane z niewypłacalnością, z postępowaniem restrukturyzacyjnym i upadłościowym, z samym złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości, będą dostępne publicznie w internecie. Wystarczy wpisać PESEL czy nr KRS i dowiedzieć się, czy trwa postępo-



**MICHAŁ WOŚ**  
sekretarz stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości

**» Będzie to bardzo istotne narzędzie z perspektywy wierzycieli, ale również z perspektywy polskiego państwa, dobra obrotu gospodarczego, sędziów i urzędników**



**GRZEGORZ MRÓZ**  
zastępca dyrektora departamentu  
informatyzacji i rejestrów sądowych  
Ministerstwa Sprawiedliwości

**» Tak duże przedsięwzięcie, jakim jest cyfrowy KRZ, jeszcze nie było w Polsce realizowane. Portal, który będzie widoczny, to tylko niewielki wycinek całości**



**KAROL TATARA**  
kwalifikowany doradca restrukturyzacyjny i radca prawny, założyciel Kancelarii Prawa Restrukturyzacyjnego i Upadłościowego Tatar i Współpracownicy

**» Wszystkie informacje, związane z niewypłacalnością, z postępowaniem restrukturyzacyjnym i upadłościowym, będą dostępne publicznie w internecie**

wanie, w jakim sądzie, kto jest syndykami. To dotyczy też niewypłacalnych osób fizycznych. To wyzwanie nie tylko dla sądów, dla systemu, ale też dla doradców restrukturyzacyjnych.

Jako środowisko oczekujemy na rejestr długo, termin był wielokrotnie przesuwany, ale liczymy na to, że 1 grudnia system zacznie działać.

**Panie ministrze, czy data wejścia KRZ w życie, wyznaczona na 1 grudnia, jest niezagrożona?**

**M.W.:** Termin 1 grudnia nie jest zagrożony. Różne środowiska testują system, zbieramy uwagi, będzie czas na ostatnie poprawki. Po wdrożeniu zostawiliśmy sobie czas na wprowadzenie różnych wtyczek, żeby przekaz informacji był kompatybilny z systemami komorników czy innych grup zawodowych, które też będą zainteresowane tym systemem. KRZ będzie również elementem poprawiającym ważny dla nas wskaźnik postępowań zdalnych, których teraz jest 30,4 proc.

Tak jak już to zostało powiedziane, sprawy restrukturyzacyjne mają kluczowe znaczenie dla gospodarki i życia społecznego. Każdy z nas wie, że w życiu gospodarczym są lepsze i gorsze chwile. Kiedy zdarzą się te gorsze, można skorzystać z dobrodziejstwa, które państwo przewiduje i albo wejść na ścieżkę postępowania restrukturyzacyjnego albo upadłościowego. Celem jest to, by działało to w sposób cywilizowany i żeby chronić interesy wszystkich zainteresowanych. Czyli żeby ci, którym ktoś jest winien pieniądze, mogli w sposób transparentny, uczciwy, równomierny i zgodny z przepisami je odzyskać.

Dzięki KRZ, wszystko, co teraz jest mozolne, skomplikowane, papierowe, będzie na kliknięcie myszki dla każdego zainteresowanego. Rejestr stanie się po części portalem informacyjnym, gdzie każdy będzie mógł wejść i poznać informacje o zadłużonych osobach, firmach i instytucjach. Strony postępowania będą miały dostęp do wszystkich informacji przez siedem dni w tygodniu, 24 godz. na dobę.

Generalnie dążymy do tego, by te wszystkie moduły stworzyły kiedyś coś, co nazywamy „sądem w smartfonie”. Żeby było jedno miejsce, jedna bramka, jedna aplikacja, która to wszystko łączy. I każdy z kolejnych systemów, jakie oddajemy, jest już budowany z taką intencją, by te moduły były łatwe do podłączenia do takiej dużej szyny technologicznej, która też już jest na zaawansowanym etapie. Punktem odniesienia dla nas jest bankowość elektroniczna, która w Polsce jest na bardzo wysokim poziomie. Już w tym miesiącu zaczniemy wdrażać jeden system uwierzytelniania.

**Panie dyrektorze, na ile dużym wyzwaniem technicznym jest cyfrowy KRZ np. w porównaniu z e-KRS?**

**Grzegorz Mróz:** Technicznym i organizacyjnym. W to, by taki system zaprojektować, a potem go wyprodukować, zaangażowane jest ogromne grono ludzi. Od wizji, poprzez analizę biznesową, systemową, prace programistyczne, testowanie, wdrożenie, szkolenia. Ten duży



# ADŁUŻONYCH EKA NAS 1 GRUDNIA



PIOTR ZIMMERMAN

kancelaria Zimmerman, Sierakowski i Partnerzy, doradca restrukturyzacyjny i radca prawny, były sędzia sądu upadłościowego

**W założeniu jest, że dzięki KRZ postępowania upadłościowe i restrukturyzacyjne będą w całości prowadzone elektronicznie, prawie w ogóle wyeliminujemy papier**



JUSTYNA ŻUKOWSKA-GOŁĘBIOWSKA

prezes zarządu Stowarzyszenia Poprawy Spraw Alimentacyjnych – „Dla Naszych Dzieci”

**W przypadku KRZ osoba zalegająca ze spłatą minimum trzech miesięcznych rat alimentacyjnych będzie widniała w rejestrze 10 lat**



JAKUB BINKOWSKI

członek zarządu, dyrektor departamentu prawa i legislacji Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

**Dla przedsiębiorcy nielegalne zatrudnienie dłużnika alimentacyjnego wiąże się z dodatkowymi sankcjami. KRZ umożliwi weryfikację takich spraw**

projekt ma też swoją dynamikę, która wymaga bieżącego zarządzania.

To duże wyzwania dla ministerstwa, całego resortu sprawiedliwości, ale również dla naszych interesariuszy. Od tej współpracy będzie zależała ergonomia tego narzędzia. Jeżeli stracilibyśmy z pola widzenia, że ta „tablica ogłoszeń” stanowi tylko wycinek całego systemu, moglibyśmy nie zaważyć, jak jest ona „zasilana”. To codzienna praca, również z udziałem wykonawcy, w której bierze udział ok. 100 osób. Czym KRZ różni się od KRS? To zupełnie różne systemy. Rozumiem ideę, by kiedyś stanowiły jedność. Nie można jednak wyłączyć jakiegoś systemu i stworzyć go od nowa, bo najważniejsza jest ciągłość pracy sądów. Jedynym wyjściem jest modyfikowanie i zbliżanie do siebie rozwiązań.

Poza tym inna jest droga postępowania rejestracyjnego, a inna upadłościowego. Wpis do KRS kończy wniosek. A w sprawie upadłościowej postanowienie sądu jest początkiem procesu. W administracji są już rozwiązania, które wprowadziły cyfrowość na masową skalę, np. w służbie zdrowia, podatkach, czy wspomniane: e-KRS, księgi wieczyste i postępowanie upominawcze. Jednak tak duże przedsięwzięcie, jakim jest cyfrowy KRZ, jeszcze nie było w Polsce realizowane. Portal, który będzie widoczny, to tylko niewielki wycinek całości.

## A jakie znaczenie cyfrowy KRZ ma dla przedsiębiorców i bezpieczeństwa obrotu?

J.B.: Cieszy mnie dążenie do tego, by wszystko na poziomie resortu sprawiedliwości było zorganizowane w ramach jednej „szyny technologicznej”. W trakcie pandemii okazało się, że państwo oferuje całkiem sporo usług w wersji cyfrowej. Ale okazało się też, że trzeba korzystać z bardzo różnych rodzajów platform. Mamy osobną platformę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, osobną Ministerstwa Finansów na potrzeby e-deklaracji, CEIDG, Ministerstwa Sprawiedliwości. Ta mnogość nie ułatwia korzystania. Ujednolicenie na poziomie jednego resortu jest niewystarczające.

Z czasem jednak firmy się do tego przyzwyczajają, dostrzegając przede wszystkim korzyści. Podobną dyskusję prowadziliśmy w trakcie wprowadzania JPK. Były głosy, że dla sektora MSP to będzie znaczne obciążenie. A okazało się, że firmy z tego korzystają i teraz kojarzą się to z uszczelnieniem systemu, pewnym ułatwieniem. Chciałbym też zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt KRZ. Dla przedsiębiorcy nielegalne zatrudnienie dłużnika alimentacyjnego wiąże się z dodatkowymi sankcjami. Zdarza się, że taki dłużnik nakłania pracodawcę do zatrudnienia go w sposób nielegalny i wypłacania pensji pod stołem. Często uzasadnia to tym, że znalazł się w trudnej sytuacji, nie z własnej winy. Przedsiębiorcy, w złe rozumianym odruchu serca, decydują się na tego rodzaju rozwiązania, narażając się na dodatkowe sankcje. KRZ umożliwi weryfikację takich spraw, a co za tym idzie – uniknięcie kłopotów.

## Jakie są zatem ryzyka i wyzwania związane z KRZ?

K.T.: Nie ma nic gorszego w gospodarce jak samochód, który nie jeździ, fabryka, która nie produkuje i człowiek, który nie pracuje. Takie sytuacje ma przeciąć szybkie i sprawne postępowanie upadłościowe. Sąd restrukturyzacyjny i upadłościowy odgrywa olbrzymią rolę gospodarczą. Od jego decyzji zależą losy kilkunastu – kilkudziesięciu podmiotów. Postępowania restrukturyzacyjne mają charakter zbiorowy. One powinny być sprawne. KRZ jest narzędziem, które pozwoli

na przyspieszenie pewnych procesów. Ale to ludzie prowadzą te procesy. Doradca restrukturyzacyjny musi mieć sprawną kancelarię. Tu ważna jest deklaracja pana ministra dotycząca wtyczek, które są niezbędne dla automatyzacji po stronie syndyków. To będzie zmiana pokoleniowa. Kiedyś był syndyk teczkowy, dziś doradca musi być gotowy na prowadzenie kilkuset, może kilku tysięcy postępowań naraz. Musi mieć narzędzia informatyczne.

Ale jest też kwestia reformy organizacyjnej. Może trzeba zostawić upadłości konsumenckie w sądach rejonowych, a restrukturyzacją czy upadłością dużego przedsiębiorstwa powinien zająć się sędzia sądu okręgowego? Może powinno być tych sądów mniej – np. jeden w apelacji lub jeden na województwo? Wąskim gardłem sądów upadłościowych są sekretariaty. Jest w nich olbrzymia rotacja. Może wynagrodzenia – ze względu na elektronizację – powinny być wyższe?

P.Z.: W restrukturyzacji najważniejszy jest czas. Sąd ma ocenić, czy dłużnik proponowanym układem nie robi krzywdy wierzycielom, czy nie przenosi na nich ciężaru swoich pomyłek. W tego typu sprawach oczekiwanie na decyzje sądu przez dwa lata wyklucza sensowność tego przedsięwzięcia. Dlatego w ustawie wpisany jest termin 14 dni na rozpoznanie wniosku o zatwierdzenie układu. Gdyby ten termin był dotrzymywany, bardzo dużo w gospodarce ruszyłoby do przodu. Bardzo ważną byłaby koncentracja sądów gospodarczych w okręgach apelacyjnych.

W systemie najważniejsze jest wyeliminowanie czynności administracyjnych. By w momencie, gdy sędzia złoży podpis – cała reszta szła automatycznie. I by raz wprowadzonych danych nikt nie musiał wpisywać jeszcze raz. Tu widzę największe ryzyko powodzenia tego systemu.

M.W.: Przygotowania do zmiany organizacyjnej w sądownictwie są w toku. W tej chwili w procesie legislacyjnym jest podniesienie wartości przedmiotu sporu do 150 tys., który rozstrzyga sąd rejonowy. Automatyzacja danych raz wprowadzonych jest naszą intencją. Mimo negatywnych opinii co do organizacji sądownictwa, dane z tego roku są jaskółką nadziei i pokazują poprawę. Na każde 100 spraw, jakie wpłynęły do sądów, zostało załatwionych 104,4. To oznacza, że sądy załatwiły więcej spraw niż wpłynęło, a zatem również część spraw z poprzednich lat. Średni czas wyznaczenia pierwszej rozprawy skrócił się o 4 proc., a liczba spraw załatwionych wzrosła o 7,6 proc. W 2019 r. zreformowano postępowania. Przedawnienie roszczeń jest badane z urzędu i już to spowodowało, że liczba postępowań spadła.

Tak jak konsultujemy nasze poczynania ze środowiskiem doradców upadłościowych, tak prowadzimy ożywiony dialog i współpracę ze środowiskiem wspierającym wierzycieli alimentacyjnych. I efektem tego jest nie tylko KRZ, ale narzędziami prawa karnego i odpowiednio dobranymi przesłankami mamy wpływ na rzeczywistość społeczną po to, by ją poprawiać. Kiedyś przestępstwo polegało na uporczywym uchylaniu się od płacenia alimentów, dziś, gdy czyjeś zaległości przekroczyły trzykrotność zasądzonych świadczenia, ma to już znamiona przestępstwa. I to jest skuteczne, bo wezwanie kogoś przed oblicze prokuratora i wyznaczenie 30-dniowego terminu na uregulowanie zobowiązań alimentacyjnych spowodowało, że ich ściąganość do Funduszu Alimentacyjnego poszybowała o setki procent. Jeszcze w 2015 r. wynosiła 13 proc., a w 2020 r. osiągnęła ponad 43 proc. KRZ, w którym znajdzie się „rejestr alimentacyjny” będzie kolejnym narzędziem wzmacniającym egzekucję świadczeń alimentacyjnych. Pozwoli przedsiębiorcom na uzyskanie rzetelnej wiedzy o dłużnikach alimentacyjnych. Upublicznienie informacji na ten temat ma też ważny aspekt społeczny.

## Pani prezes, jakie KRZ może mieć znaczenie w walce ze zjawiskiem niepłacenia alimentów?

Justyna Żukowska-Gołębiowska: Zawsze, we wszystkich zmianach dotyczących niealimentacji, pokładamy duże nadzieje. Pamiętajmy, że dług do Funduszu Alimentacyjnego to nasze, społeczne pieniądze. Każda gmina ma obowiązek przekazywania informacji dotyczących zadłużenia alimentacyjnego do rejestru zadłużonych w BIG i do innych baz danych, które gromadzą informacje o osobach zadłużonych. Natomiast z naszych obserwacji wynika, że nowelizacja kodeksu karnego czy inne zmiany w pakiecie alimentacyjnym potrzebują więcej czasu, aby ukazały nam swoją efektywność. Nieustająco zwracamy uwagę na liczbę umorzonych postępowań z art 209 k.k. prowadzonych przez prokuraturę. Faktem jest, że od momentu wprowadzenia nowelizacji art 209kk obserwujemy wzrost spłaty zadłużenia do Funduszu Alimentacyjnego, ale też nadal przybywa nowych dłużników alimentacyjnych. W zeszłym roku, gdy wspólnie z BIG przygotowywałam raport z badania, dłużników wpisanych do rejestru było 280 tys., a samego długu było ponad 11,4 mld zł. To dane na koniec lipca 2020 r. A na koniec czerwca 2021 r. w rejestrze było 253 tys. dłużników alimentacyjnych, zaś wysokość zadłużenia opiewała na 10,3 mld zł. Te dane dotyczą głównie długu wobec funduszu, a nie wszystkich prywatnych wierzycieli.

Wydawać by się mogło, że faktycznie mamy tendencję spadkową. Zwracam jednak uwagę na fakt, że informacja o osobie zadłużonej i wysokości jej zadłużenia widnieje w rejestrze tylko przez jakiś czas, także po zakończeniu postępowania

i spłacie. Do 2017 r. informacje te mogły figurować w BIG i innych rejestrach do 10 lat, a od 2018 r. – tylko do sześciu lat. I dłużnik, który jest wpisany do rejestru, po sześciu latach musi być z niego wykreślony, niezależnie od tego, czy spłacił zobowiązanie czy nie. Z informacji podanych przez BIG Infomonitor co roku z ich rejestru znika w związku z tym pewna część dłużników, którzy co prawda długu nie spłacili, ale po sześciu latach musieli zostać wykreśleni, co wpływa na wysokość zadłużenia w statystykach. W przypadku KRZ osoba zalegająca ze spłatą minimum trzech miesięcznych rat alimentacyjnych będzie widniała w rejestrze 10 lat. To daje nam zabezpieczenie, że tam ta informacja będzie wystarczająco długo dostępna, aby miało to odpowiednie działanie motywujące do spłaty zobowiązania.

Wprowadzenie rejestru było naturalną konsekwencją zmian w kodeksie pracy dotyczących pracodawców nielegalnie zatrudniających dłużników alimentacyjnych. Mamy nadzieję, że pracodawcy będą z tej możliwości korzystać.

W badaniach, jakie prowadziłam w 2018 r. dla Zespołu ds. Alimentów przy Rzeczniku Praw Dziecka i Rzeczniku Praw Obywatelskich, okazało się, że prawie 40 proc. badanych deklaruje, że osoba zalegająca ze spłatą alimentów pracuje w szarej strefie. 11,7 proc. pracuje za najniższą krajową pensję. Mają celowo obniżane płace po to, by komornik mógł dokonywać jak najniższych potrąceń z pensji, a reszta wypłacana jest pod stołem. Osób, które deklarowały, że są zatrudnione legalnie, było 11 proc. Prawdziwie bezrobotnych było 9 proc. Reszta osób zadłużonych, jak deklarowały osoby badane, na pewno gdzieś pracuje. Część jest członkami zarządów spółek. Część ma działalności zarejestrowane na inne osoby.

A wiemy, że 53 proc. dłużników alimentacyjnych to osoby ukrywające majątki. Powinniśmy mieć możliwość wglądu w te informacje. W KRZ będą też ujawnione zobowiązania osób fizycznych, wobec których egzekucja jest nieskuteczna lub postępowanie egzekucyjne zostało umorzone. Kto powinien je zgłaszać? Przede wszystkim komornicy, gminy, ZUS, urząd skarbowy etc. Mamy nadzieję, że ten obowiązek wskazany w ustawie wymienione instytucje będą wypełniać sumiennie. Spodziewać się możemy, że w silnej współpracy z przedsiębiorcami, którzy zostaną uwrażliwieni na problem, pokażemy, że to nie takie proste uchylać się od obowiązku alimentacyjnego. Jeśli pracodawco nie sprawdzisz, a masz możliwość i zatrudnisz dłużnika w szarej strefie, mozesz ponieść dotkliwe konsekwencje finansowe. Nasze wątpliwości

wzbudza natomiast, czy Państwowa Inspekcja Pracy ma odpowiednie narzędzia do dokonywania kontroli i nakładania kar finansowych w tej sytuacji.

Mamy zatem nadzieję, że rejestr będzie miał efekt społeczny – przyczyni się do zmiany mentalności. Nie chodzi o to, by piętnować osoby zalegające z płaceniem alimentów, ale nie oszukujemy się, z psychologicznego punktu widzenia taki efekt też będzie on miał. Niealimentacja jest przemocą ekonomiczną wobec dzieci, więc nie możemy wzmacniać pozytywnej unikania płacenia alimentów poprzez lekceważenie problemu. Jeśli nadal będziemy traktować to jako sprawę rodzinną, a nie jako wizerunkowe cechy naszego przyszłego kontrahenta, to będziemy wzmacniać niealimentację.

Zgadzam się z ministrem Wosiem, że nasza współpraca przynosi pozytywne efekty. Zmiany prawne mają służyć przede wszystkim zwiększaniu egzekucji. Średni dług alimentacyjny to 40 tys. zł. Rodzic na co dzień wychowujący dziecko musi te 40 tys. jakoś zdobyć, zarobić, by utrzymać dziecko. Wyobraźmy sobie, że do 260 tys. gospodarstw domowych znacznie spływać po 40 tys. Jak to pobudzi naszą gospodarkę? Pamiętajmy, że rodzic, który w imieniu dziecka walczy o spłatę długu alimentacyjnego, sam niejednokrotnie jest zadłużony ze względu na konieczność spłaty innych zobowiązań, na które już nie starcza pieniędzy. Pamiętajmy też, że oficjalne dane z rejestrów dłużników to głównie dane dotyczące długu do Funduszu Alimentacyjnego, a gdzie reszta wierzytelności? Długi te są bardzo niedoszacowane. Szacujemy, że skoro fundusz zapewnia wsparcie jedynie 30 proc. wszystkich potrzebujących dzieci, to całkowity dług alimentacyjny w Polsce może wynosić nawet 40 mld zł. O to walczymy.

## Podsumujmy więc, jaką rolę odegra KRZ jako instrument wsparcia dla przedsiębiorstw?

J.B.: Informacje są cenną walutą. Im więcej ich mamy, im bardziej są aktualne, tym lepsze podejmujemy decyzje. A drugi aspekt to usprawnienie postępowań, załatwiania spraw.

P.Z.: Idziemy w bardzo dobrym kierunku. Pozostaje mieć nadzieję, że 1 grudnia, gdy system zostanie uruchomiony, jednocześnie zainicjuje się prace nad jego poprawianiem. I zostanie to wykorzystane jako podstawa do poprawy sprawności sądów.

K.T.: KRZ to początek drogi, olbrzymia zmiana mentalna i cywilizacyjna. Nie wystarczy dobra legislacja, potrzebna jest konsekwencja w dokończeniu reformy organizacyjnej. Doradcy restrukturyzacyjni już działają, dobrze, by sąd też miał możliwość sprawnego działania, był doceniony i dobrze wynagradzany, także szeregowi pracownicy. Bo tylko wtedy ten system będzie dobrze działał.

G.M.: 1 grudnia to nie będzie koniec prac nad systemem. Uruchamiamy pierwszą wersję użytkową, ale od tego momentu nastąpi jego rozwój. Jak on będzie przebiegał, zależy od użytkowników, od tego, jakie będą mieli uwagi i sugestie. M.W.: To kolejny krok w cyfrowej rewolucji i kolejne narzędzie w rękach użytkowników. Cyfryzacja w wymiarze sprawiedliwości jest bardzo ważna, podnosi sprawność, ale najważniejsza jest sprawiedliwość i jej poczucie. Oddajemy to narzędzie po to, żeby dobrze służyło sędziom, referendarzom, urzędnikom sądowym, stronom, zainteresowanym podmiotom. I nie jest to ostatnie słowo ministerstwa w zakresie informatyzacji.

Debatę moderowała i opracowała Sonia Sobczyk-Grygiel Wsp. AO